

# „Jesteśmy wyłączeni i odseparowani od świata...”

**W ramach obchodów 80. rocznicy zamknięcia granic getta warszawskiego, MGW i Przystanek Historia Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie zorganizowały 14 listopada webinarium dla nauczycieli. Oto relacja z tego seminarium**

**20 listopada 2020**

16 listopada przypada 80. rocznica zamknięcia granic getta warszawskiego. 80 lat to w perspektywie historycznej niewiele. W perspektywie pojedynczego człowieka – bardzo dużo, niekiedy całe jego życie. To, co minęło, zaciera się w pamięci, giną szczegóły, mylą się daty, fakty.

Ale są wydarzenia, o których zapomnieć nam nie wolno, o których zapomnieć nie powinniśmy, choć nie byliśmy ich świadkami. Do nich należy tragiczna historia społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej. Jej początkiem dla Warszawy jest moment utworzenia tak zwanej „żydowskiej dzielnicy zamkniętej”. Zmuszeni do zamieszkania w niej zostali Żydzi – zdefiniowani nie wyznaniowo, lecz poprzez przynależność narodową, określoną w tzw. ustawach norymberskich.

W Warszawie było to ok. 350 tysięcy osób, ich liczba wzrosła po roku istnienia getta do 450 tysięcy. Były wśród nich kobiety, byli mężczyźni, były dzieci. Ortodoksyjni wyznawcy judaizmu i liczna grupa Żydów niereligijnych oraz niewielka społeczność wyznających inne religie. Sklepikarze, rzemieślnicy, handlarze, artyści, kolekcjonerzy sztuki, naukowcy, lekarze, prawnicy, finansiści, bankierzy. Nie sposób opowiedzieć historię każdego z nich, ale możemy spróbować. Takiej próby podjęli się pracownicy MGW: dr Martyna Grądzka- Rejak, dr Jacek Konik, dr Wiesława Młynarczyk i dr Halina Postek, którzy 14 listopada wzięli udział w seminarium dla

nauczycieli i edukatorów „*Jesteśmy wyłączeni i odseparowani od świata, wygnani ze społeczności ludzkiej*”, organizowanym na platformie Zoom, we współpracy z Przystankiem Historia Centrum Edukacyjnym IPN.

Dr Grądzka-Rejak przedstawiła historię kobiet zmuszonych do zamieszkania w getcie i pokazała, jak różniła się ich sytuacja od sytuacji mężów, ojców, synów i braci. To na kobiecie spoczywał obowiązek zapewnienia w miarę normalnego funkcjonowania rodziny: przygotowanie posiłków, dbanie o czystość, odzież. Jednocześnie sytuacja materialna zmuszała ją do podjęcia pracy zarobkowej. Gdy była religijna, zobowiązana była do wypełniania wszystkich wymagań stawianych przed kobietą, niekiedy wręcz niemożliwych do spełnienia w warunkach gettowych, takich jak comiesięczne wizyty w mykwie. W sytuacjach skrajnych narażona była na największe niebezpieczeństwo. Jako słabsza i mniej przydatna, ona i jej dzieci stawały się pierwszymi ofiarami niemieckich zarządzeń. Mówi o tym przerażająca statystyka pokazująca stosunek liczby mężczyzn do kobiet w getcie po tzw. Wielkiej Akcji likwidacyjnej. Problem niechcianych ciąży, wymuszonych usług seksualnych, gwałtów, prostytucji – to tematy, które czekają na rzetelne badania, tym trudniejsze, że dysponujemy bardzo niewielką liczbą dokumentów, mogących być w takich badaniach pomocnymi.

Dr Jacek Konik opowiedział historie żydowskich kolekcjonerów sztuki, przymusowych mieszkańców getta warszawskiego i ich zbiorów, których część zabrali ze sobą do getta. Niektóre z dzieł sztuki, będące w ich posiadaniu, odnajdują się dopiero kilkadziesiąt lat po wojnie, tak jak obraz „*Portret czytającego mężczyzny*” Petera de Grebbera, należący do znanego przedwojennego antykwariusza Abe Gutnajera. On, jego domownicy i przebywający w mieszkaniu, wezwani na konsylium lekarze, dr Pollak i prof. Raszeja zostali zastrzeleni przez gestapo, w czasie akcji mającej na celu kradzież, między innymi tego obrazu. Rodziny Mortkowiczów i Sakielów, także więźniowie getta, przekazały prowadzone przez siebie antykwariaty i galerie polskim przyjaciółom, którzy czerpany z ich prowadzenia zysk przekazywali do getta. Aleksander Enholc, Rafał Scherman, Julisz Klejman, Abe Gutnajer, Andrzej Rotwand, Natan Sakiel – to tylko niektóre nazwiska wymienione przez dr Konika.

O wiele dłuższa jest lista nazwisk przedstawiona przez dr Wiesławę Młynarczyk, opowiadającą o

życiu kulturalnym w getcie warszawskim. Aktorzy, piosenkarze, muzycy, literaci, malarze, rzeźbiarze. Znani i mniej znani. Zakorzenieni w kulturze żydowskiej albo zasymilowani do polskości. Ich los był podobny: bieda, głód, praca wykonywana poniżej umiejętności, lecz niedająca wystarczających do przetrwania środków. Podobnie też zakończyło się ich życie – w Treblince. Nielicznym udało się wyjść z getta i przeżyć wojnę. Należeli do nich Władysław Szpilman, Wiera Gran, Jerzy Jurandot, Stefania Grodzieńska., Diana Blumenfeld. Zginęli Władysław Szlengel, Marysia Ajzensztadt, Gela Seksztajn, Hersz Danielewicz, Izreale Sztern, Artur Gold, Szymon Pullman, Abraham Ostrzega i wielu, wielu innych.

Nie udało się także większości zamieszkujących getto chrześcijan – mniejszości liczącej ponad 2 tysiące osób. Ich sytuację w getcie najlepiej oddał Piotr Matywiecki, pisząc: „dla zborowości żydowskiej w getcie byli tym, czym Żydzi dla nie-Żydów w świecie uprzedzeń rasowych.” Historię pobytu w getcie „neofitów”, „przechrztów”, „mechesów” przedstawiła dr Halina Postek. *„Obcy temu narodowi. Odrzucony przez tłum jako chrześcijanin”* – napisał w *„Historii jednego życia”* profesor Ludwik Hirszfild, bakteriolog, immunolog, odkrywca praw dziedziczenia i grup krwi. Profesor Hirszfild był jedną z 219 osób, których nazwiska znalazły się na tak zwanej liście Ronikiera. Przedstawiona Niemcom, miała wyłączyć spod nałożonych na Żydów represji grupę żydowskich chrześcijan. Niestety obietnica złożona przez Niemców okazała się pułapką i wszyscy umieszczeni na liście, zasłużeni dla Polski konwertyci, zimą 1941 roku znaleźli się w getcie, tak jak inni Żydzi-chrześcijanie. Przyjęci z nieufnością, nie cieszyli się sympatią nie tylko z powodu wyrzeczenia się wiary i tradycji. Zarzucano im niechęć do Żydów, a niekiedy wręcz antysemityzm; wytykano przywileje, którymi cieszyli się w getcie, zazdrozczono wysokich stanowisk zajmowanych w administracji gettowej. Ich los był taki sam, jak reszty społeczności żydowskiej w getcie: Umschlagplatz i Treblinka. Tylko nieliczni przeżyli.

W seminarium ocenionym bardzo wysoko przez uczestników wzięło udział 53 nauczycieli i edukatorów z całej Polski.

dr Halina Postek

Zdj. ŻIH